Rocznik XXI. Lwów, 26. lipca 1908. Nr. 14.

# GORZELNIK

organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego 1. 2.

## ZAPROSZENIE.

W poniedziałek dnia 24. sierpnia 1908 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem, w sali WP. prof. Niementowskiego, w instytucie chemicznym c. k Politechniki we Lwowie (plac św. Jura) — odbędzie się

# WALNE ZGROMADZENIE

## CZŁONKÓW POLSKIEGO TOW. GORZELNICZEGO.

### PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 1. września 1907 r. we Lwowie.
3. Sprawozdanie Wydziału za r. 1907/8.
4. Sprawozdanie kasowe skarbnika.
5. Wybór komisyi szkontrującej na rok następny.
6. Sprawa koniecznych poprawek i zmian w statucie Towarzystwa.
7. Odczyty członków, pogadanki zawodowe i w sprawach Towarzystwa.
8. Wnioski członków.
9. Uchwalenie miejsca i czasu przyszłego zjazdu — i zamknięcie posiedzenia.

Wszystkich P. T. Interesujących się gorzelnictwem uprzejmie zaprasza się do uczestnictwa.

*Franciszek Latawiec*
przewodniczący.

# ZAWIADOMIENIE.

Wydział Polskiego Towarzystwa gorzelniczego zaprowadza — w porozumieniu z Redakcyą „Gorzelnika" — czekowe konto c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Wszystkie należne Towarzystwu wkładki, przypadającą i zaległa przedpłatę za „Gorzelnika", tudzież należytości bieżące i zaległe za umieszczone w „Gorzelniku" inseraty prosimy nadsyłać za pośrednictwem obrotu czekowego c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Czeki pocztowej kasy oszczędności rozesłane zostaną wszystkim Członkom Towarzystwa naszego, Prenumeratorom „Gorzelnika" i Inserującym w „Gorzelniku" z następnym numerem czasopisma naszego.

Lwów, 26. lipca 1908.

ZA WYDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO:

***Franciszek Latawiec***
prezes

***Feliks Gierasieński***
redaktor „Gorzelnika"

***Stefan Korzeniowski***
skarbnik

***Bolesław Jaworski***
członek Wydziału.

---

# Krajowy wiec gorzelniczy.

Zawiązany w dniu 5. lipca b. r. na posiedzeniu Wydziału Polskiego Towarzystwa gorzelniczego we Lwowie komitet inicyatywy zwołania krajowego wiecu gorzelniczego zadecydował stanowczo, **że wiec ten odbędzie się we Lwowie — w wielkiej sali ratuszowej — w niedzielę dnia 23. sierpnia 1908 r.**

Redakcya „Gorzelnika" prowadzi biuro wiecowe, wysyła odezwy do wszystkich osobistości, fabryk, instytucyi i stowarzyszeń interesowanych bezpośrednio w gorzelnictwie, przyjmaje zgłoszenia do uczestnictwa we wiecu i wogóle przeprowadza całą korespondencyę, odnośnie do spraw wiecowych. Równocześnie przygotowuje tematy do referatów i obrad wiecowych a nadto memoryały do władz rządowych i krajowych z postulatami pracowników gorzelniczych.

Za pośrednictwem „Gorzelnika" rozesłano już odezwy, wzywające członków Towarzystwa i wogóle wszystkich gorzelników w kraju do wzięcia udziału w krajowym wiecu gorzelniczym.

Zgłoszenia napływają licznie, jednakowoż prosimy o przyspieszenie odpowiedzi, abyśmy się wcześnie policzyć mogli w celu rozdziału różnych funkcyi wiecowych.

Kierownicy gorzelni, tak członkowie Towarzystwa, jak i po za niem stojący, nie mogą się długo zastanawiać i zwlekać ze zgłoszeniami — wszak rozchodzi się głównie o naradę nad ich przykrą dolą, nad niepomyślnymi warunkami ich położenia materyalnego i moralnego; wszakżeż naradzić się mamy nad możliwymi sposobami poprawy fatalnych stosunków pracy, nad upośledzeniem całego zawodu naszego, wreszcie omówić musimy przyszły nasz stosunek do pracodawców, na których spaść ma nowe obciążenie podatkowe, które niezawodnie odbije się w fatalny sposób i na pracownikach gorzelniczych.

W tak groźnej chwili, kiedy zachodzi uzasadniona obawa jeszcze większego pogorszenia się naszego i tak już smutnego położenia, musimy zebrać się razem dla spólnej narady.

Popełni wprost występek przeciw solidarności koleżeńskiej i zawodowej ten gorzelnik, który może, a nie zechce przyłączyć się do spólnej pracy w za-

biegach o poprawę położenia tysiąca pracowników gorzelniczych.

Tysiąc rodzin, cierpiących upośledzenie materyalne i moralne, to gromada ogromna, a głos takiej gromady musi poruszyć społeczeństwo i sfery miarodajne musi zniewolić je do wysłuchania naszych słusznych żądań.

Nie zwołujemy wiecu, aby jątrzyć jednych na drugich, nie chcemy wywołać rozterek, przeciwnie szukamy drogi do wzajemnego porozumienia się tak pomiędzy sobą, jak i z pracodawcami naszymi.

W poprzednich artykułach, zatytułowanych „Wiec gorzelniczy" omówiliśmy szerzej położenie i stosunki pracowników gorzelniczych, to też na podstawie tego da się obecnie zakreślić w sposób szkicowy: **Program obrad krajowego wiecu gorzelniczego** w sposób następujący:

1. Zagajenie przewodniczącego Komitetu obszerniejszego o potrzebie spólnego naradzenia sie wszystkich kół gorzelniczych nad położeniem i potrzebami gorzelnictwa galicyjskiego.

2. Wybór prezesa wiecu, trzech wiceprezesów i dwóch sekretarzy.

3. Referat o położeniu ogólnem gorzelnictwa w kraju i dyskusya nad tym referatem.

4. Produkcya galicyjskiego przemysłu gorzelniczego i stosunki galicyjskiego handlu spirytusowego. Dyskusya.

5. Wpływ podwyższonego opodatkowania wódki na produkcyę i handel spirytusu galicyjskiego. Dyskusya.

6. Położenie i stosunki pracowników gorzelniczych a mianowicie:

a) Ukwalifikowanie zawodowe kierowników gorzelni.

b) Wynagrodzenie za pracę i stosunki służbowe.

c) Odpowiedzialność gorzelników wobec władz rządowych.

d) Potrzeba uregulowania pośrednictwa w poszukiwaniu posad.

e) Konieczność popierania zawodowego stowarzyszenia pracowników gorzelniczych.

f) Wpływ techników gorzelniczych na ulepszanie postępowania technicznego przy wyrobie spirytusu. Dyskusya.

7. Szkoły gorzelnicze, stacye doświadczalne, kursy letnie i wpływ tych instytucyi na rozwój i udoskonalenie gorzelnictwa. Dyskusya.

8. Potrzeba uregulowania stosunku krajowych fabryk urządzeń gorzelnianych wobec konkurencyi fabryk obcokrajowych. Dyskusya.

9. Rafinerye i rektyfikacye spirytusu tudzież fabryki likierow i różnych przetworów spirytusowych. Dyskusya.

10. Zużytkowanie spirytusu do celów przemysłowych i denaturacya. Dyskusya.

11. Nadzór i kontrola władz skarbowych, wymogi ustawy spirytusowej w stosunku do przedsiębiorców i kierowników gorzelni. Dyskusya.

12. Potrzeba zawiązania powszechnego związku gorzelniczego, w którym zastępywanoby interesy wszystkich czynników interesowanych w przemyśle gorzelniczym. Dyskusya.

13. Wnioski uczestników wiecu i poszczególnych grup interesentów o ile zostały zgłoszone do prezydyum Komitetu obszerniejszego przynajmniej na tydzień przed wiecem.

14. Streszczenie wyników obrad wiecu przez prezesa i zamknięcie wiecu.

Oto zarys tematów do opracowania na wiec gorzelniczy.

Kto poczuwa się do obowiązku przyłożenia cegiełki do zbudowania gmachu lepszej przyszłości dla gorzelnictwa galicyjskiego i jego pracowników, raczy zgłosić już teraz, który z powyższych tematów chce opracować i na wiecu rozwinąć przed ogółem kół gorzelniczych.

Komitet starać się naturalnie będzie, aby trudniejsze i poważniejsze referaty rozebrali ludzie możliwie najkompetentniejsi do opracowania danego działu.

Kto z P. T. Czytelników zechce uczynić w zaprojektowanym programie

obrad wiecu poprawki lub uwagi, raczy pospieszyć się z niemi pod adresem redakcyi „Gorzelnika".

A więc zaczynajmy w imię Boże pracę dla dobra spólnego!

## Racyonalne przyrządzanie słodu gorzelniczego.

Wszyscy technicy gorzelniczy kładą ogromny nacisk w przeróbce spirytusu na uzyskanie możliwie naljepszego, najczystszego i najwięcej obfitującego w dyastazę słodu.

Słód jest duszą fabrykacyi w gorzelni, a jego jakość stanowi najważniejszy warunek należytego wyzyskania w przeróbce surowych płodów mącznych.

Wyrób słodu gorzelniczego w doskonałym gatunku jest — można to śmiało stwierdzić — sztuką, którą nie każdy gorzelnik w równym stopniu posiada.

Zabiegi, stosowane przy słodowaniu jęczmienia i wogóle ziarna przeznaczonego do wyrobu słodu — nie mogą być dokonywane w sposób szablonowy, jakby się niejednemu zdawało.

Przy słodowaniu należy wziąć pod rozwagę wszystkie okoliczności miejscowe, a więc przedewszystkiem lokal słodowniany, jego obszerność, wysokość, oświetlenie, możność utrzymywania odpowiedniej ciepłoty, łatwość przewietrzania i t. p. Następnie niezmiernie ważny wpływ wywiera przy słodowaniu jakość wody, używanej do moczenia i skrapiania ziarna, dalej gatunek ziarna słodowanego a nawet jego pochodzenie trzeba brać w rachubę.

W końcu dobry wynik słodowania zależy głównie od umiejętnego wykorzystania wszystkich pomyślnych warunków i od usunięcia w porę okoliczności, oddziaływujących ujemnie lub wprost szkodliwie.

Wszystkie czynności i zabiegi przy wyrabianiu słodu powinna cechować pedanteryjna czystość, staranność i punktualność w wykonaniu.

Począwszy od moczenia zwrócić należy baczną uwagę na ziarno mianowicie, jakiego gatunku i jakiego pochodzenia, a nawet z którego roku zbioru mamy ziarno słodować.

Najprzydatniejszym do słodowania jest jęczmień o drobnych, pełnych i dobrze wykształconych ziarnach, które zostały zebrane w czasie pogody, wskutek tek czego zawierają mały procent wilgoci owocowej.

Dawniejszy sposób słodowania polegał na tem, że moczono ziarno w zalewni przez trzy doby w zimnej wodzie, a następnie wyrzucano je, na zrostownię i układano w grubą warstwę, by spowodować zagrzanie się umoczonego ziarna, przyczem następowało pęcznienie i pękanie zarodnika.

Obecnie moczy się ziarno jęczmienia tylko przez dwie doby w wodzie znacznie cieplejszej (16—21° R) i w tym czasie przewietrza się ziarno silnie. Tak moczone ziarno wyrzuca się na zrostownię już prawie z popękanymi zarodnikami. W takiej ciepłocie wody namoczenie ziarna jest zupełne i równomierne.

Jęczmień ze świeżego zbioru powinien być przy moczeniu silniej i częściej przewietrzany, niż pochodzący z dawniejszego żniwa. Obecny system moczenia ziarna nakazuje możliwie jak najwięcej powietrza doprowadzać do ziarna leżącego w zalewni.

Troska o odkażenie ziarna już w czasie moczenia domaga się stosowania antyseptycznego środka przy końcu moczenia. Bakterye w początkach swego rozwoju są bardzo wrażliwe na środki trujące, te zaś, przy umiarkowanem stosowaniu, wcale nie działają szkodliwie na kiełki ziarna.

Namoczone ziarno układa się na zrostowni w sztuki rozpostarte do takiej grubości, by kiełkujące ziarno nie rozgrzewało się wyżej, niż na 12° R. Skoro ta ciepłota zacznie wzrastać znaczy to, że sztukę należy rozciągnąć na cienszą warstwę. Wogóle koniecznie trzeba się starać, aby w czasie jak długo korzonki

ziarna rosną, utrzymywać w sztuce rozprostartej ciepłotę 12° R, która nie powinna ani wzrastać powyżej ani obniżać się, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymamy równomiernego rozrostu korzonków w całej sztuce słodu.

Jeżeli rozpoczynamy rozrastanie się korzonków przy ciepłocie niższej, to słód dostaje silne i pokręcone korzonki. Jak długo korzonki nie zostaną należycie rozwinięte, nie powinno się dopuszczać do wydatniejszego rozwoju liścieni, te bowiem uwidoczniać się powinny dopiero po należytem wykształceniu się korzonków.

Osiąga się to przez takie pogrubienie sztuki słodowej, by wytworzyła się w niej ciepłota 14 do 15° R.

W takiej ciepłocie powinno się słód utrzymywać dopokąd liścienie nie rozwiną się do pożądanej długości.

Słód w tem stadyum nie posiada już tyle zewnętrznej wilgoci jak poprzednio, nie ma też w czysto utrzymywanej słodowni obawy, aby w tym czasie bakterye zbyt silnie rozwinęły się na słodzie.

Powolne słodowanie zależne jest od wielkości zrostowni, otóż jeżeli miejsce na to pozwala, to prowadzimy dłuższe słodowanie sztuki przez nie przekraczanie w niej ciepłoty 12 do 15° R.

Bardzo ważnym warunkiem słodowania jest utrzymywanie w słodowni czystego i świeżego powietrza.

W słodowniach, gdzie powietrze jest stęchłe, zbyt wilgotne i przesycone miazmatami, nie można wyrobić słodu czystego — bo w takich słodowniach mikroorganizmy nadzwyczaj silnie rozwijają się.

Wentylacya w słodowniach jest nieodzowną. Wentylatory powinny się znachodzić nieopodal posadzki zrostowni i w górnej części słodowni, w ścianach lub w sklepieniu. — Gdzie niema specyalnych wentylatorów, tam koniecznie należy od czasu do czasu otwierać okna w słodowni.

Starać się trzeba utrzymywać ciepłotę powietrza 8—10° R. a powietrze w niej powinno być zawsze czyste i orzeźwiające.

Nie trzeba zbytnio obawiać się o znaczniejsze oziębienie ciepłoty w sztukach rozpostartych na zrostowniach, gdyż te nie tak znowu prędko oziębiają się poniżej normalnej ciepłoty, a czas wentylowania nie przedłuża się nazbyt długo. Zresztą po zamknięciu wentylacyi ciepłota powietrza w słodowni i w sztukach szybko powraca do normalnego stopnia.

Postępując przy słodowaniu przezornie i oględnie, uzyska się z pewnością słód należycie, równomiernie rozwinięty, możliwie czysty i dyastatycznie silny i wydatny. *M. M*

## II. Zjazd gorzelniczy w Warszawie.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze „Gorzelnika" — zapowiedziany „II. Zjazd Gorzelniczy w Warszawie" odbywa się w dniach 25., 26. i 27. lipca b. r. — Program zjazdu przedstawia się nadzwyczaj poważnie. A mianowicie:

**I. dzień Zjazdu** (sobota 25. lipca):

1. Poświęcenie pracowni doświadczalnej gorzelniczej.

2. Uroczyste otwarcie Zjazdu.

3. Sprawozdanie z wykonania uchwał z I. Zjazdu.

4. Sprawozdanie sekcyi gospodarczej.

5. Odczyty: a) Odczyt p. Bohdana Zalewskiego: „Ekonomiczne stosunki naszego gorzelnictwa.

b) Odczyt p. Józefa Kączkowskiego: „O przyszłości przemysłu gorzelniczego w zestawieniu z jego własnemi oraz ogólnemi potrzebami".

c) Odczyt p. Antoniego Hempla: „O normowaniu wytwórczości gorzelniczej."

**II. dzień Zjazdu** (niedziela 26. lipca)

1. Odczyt p. Karola Jędrychowskiego: „O skażaniu okowity pod względem prawnym i technicznym".

2. Sprawozdanie sekcyi pracy zawodowej.

3. a) Odczyt p. Władysława Lni-

skiego: „O stosunkach pracy w gorzelnictwie.“

b) Odczyt p. Franciszka Winkelmana: „Ogólne znaczenie Kół Okręgowych Stowarzyszenia pracowników gorzelniczych.“

c) Odczyt p. Ludomira Grendyszyńskiego: „W sprawie emerytalnej.“

4. Sprawozdanie sekcyi techniczno-naukowej.

5. Odczyty: p. Tadeusza Chrząszcza: „O użyciu laktoformolu i formaliny przy sporządzaniu zacierów i drożdży“ i p. Wiktora Wojciechowskiego: „Gospodarstwo parowe w naszych gorzelniach i rektyfikacyach.“

W końcu obrady sekcyi.

**III. dzień Zjazdu** (poniedziałek 27. lipca)

Odczyt p. Jana Sokołowskiego: „Gorzelnictwo melasowe.“

Odczyt p. Andrzeja Krupy: „O suszeniu ziemniaków,“

Obrady sekcyi.

Posiedzenie ogólne Zjazdu:

Odczytanie i przyjęcie wniosków;

Organizacya III. Zjazdu gorzelniczego;

Zamknięcie Zjazdu.

Ogólne posiedzenia Zjazdu odbędą się w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66.

Oto w tak poważny sposób obradują druchowie nasi zawodowi w Warszawie, tak niedawno w organizacyę zespoleni. Ażaliż i my tak nie potrafimy.

---

## Różne metody postępowania technicznego przy prowadzeniu drożdży gorzelniczych.

W ostatnich latach znaleźli się technicy gorzelniani w sytuacyi dość zawiłej wobec problematu przyrządzania najwydatniejszych, najlepszych a zarazem najwytrzymalszych drożdży gorzelnianych. I nic dziwnego, że nad rozwiązaniem tego trudnego zadania tyle się dyskutuje i pisze.

Drożdże gorzelniane to serce całej skomplikowanej przeróbki gorzelniczej. — Od ich jakości i siły fermentacyjnej zależy główny skutek wszystkich żmudnych zabiegów technicznych.

Prowadzenie drożdży w gorzelni to największa troska kierownika gorzelni, pielęgnuje on przeto i ochrania drożdżarkę z największą starannością, nieustannie przemyślając nad podniesieniem ich siły żywotnej i wytrzymałości fermentacyjnej. Marzeniem gorzelnika każdego jest wyprodukować takie drożdże, któreby zdołały wszystek cukier w zacierze rozłożyć na pożądany alkohol, pragnie on zawsze dojrzeć przy próbie cukromierzem zacieru dojrzałego, owo ponętne dla niego zero, które tak uparcie nie chce wynurzać się z filtratu na powierzchnię.

Z tych powodów gorzelnik chwyta się skwapliwie każdego podawanego mu sposobu do wyhodowania drożdży wyborowych, a dających się rzekomo łatwo i tanio wytwarzać i w sile żywotnej utrzymywać. Ukwaszanie gleby drożdżowej naturalnie wytwarzającym się w niej kwasem mlecznym jest wcale uciążliwą dla gorzelnika procedurą. — Ten rozpowszechniony oddawna sposób, wymaga nieustannej czujności gorzelnika a nadto odpowiedniego urządzenia lokalu i przyrządów, w końcu przestrzegania pedanteryjnej czystości w robocie i utrzymywaniu. — To też tam, gdzie warunki nie odpowiadają tym wymogom, gorzelnik bywał nie na żarty udręczonym człowiekiem. Lada drobna nieuwaga lub małe zaniedbanie psuły mu drożdże, co znowu zaraz — jak szydło z worka — wyłaziło na wierzch w zegarze odpędowym i zatruwało życie kierownikowi.

Skoro tylko pojawiły się metody uproszczonego zakwaszania hołowicy kwasami mineralnymi a następnie różne odżywki dla drożdy, mające zastąpić przy wytwarzaniu drożdży drogocenny słód, tak trudny do uzyskania w wielu gorzelniach w stanie czystym i możliwie mało zakażonym, gorzelnicy rzucili się hurmem do stosowania tych nowości.

Sztuczne metody poczęły się mnożyć, jak grzyby po deszczu, i zjednywać sobie hałaśliwą reklamą zwolenników. — W końcu gorzelnicy rozdzielili się na kilka obozów, rywalizujących z sobą o lepsze, a każdy obóz wywieszał sztandar swej nowej wiary z takimi symbolami jak: Dr. Bücheler, Bauer, Dr. Kues, Lactoformol, laseczniki kwasu mlecznego czystej kultury, a wreszcie „dyastaz" i t. p.

Znaczna atoli grupa została wierną staremu znakowi „naturalny kwas mleczny i czysty dobry słód".

Wszystkie te grupy spierały się często ze sobą o lepszą sławę i znaczenie dla swoich znaków i spierają się jeszcze do tej pory, gdyż nie znalazł się ani jeden mąż wiedzy gorzelniczej, któryby zadał sobie trud przeprowadzić bezstronne badania w celu stanowczej oceny istotnej wartości teoretycznej i praktycznej owych zachwalanych i reklamowanych metod i specyfików gorzelniczych. Wprawdzie dyroktor krajowej Szkoły gorzelniczej p. Tadeusz Chrząszcz wyraża się o sztucznych metodach postępowania i o specyficznych odżywkach drożdżowych z powątpiewaniem, zalecając prowadzenie drożdży na czystej kulturze kwasu mlecznego, lecz nie wydał jeszcze w tej mierze stanowczego orzeczenia, uzasadnionego badaniami naukowemi i praktycznemi.

Gorzelnie galicyjskie wysłały już grube tysiące koron za granicę na zakupno reklamowanych specyfików i sporo grosza pójdzie jeszcze od nas obciążyć kieszenie obcokrajowych wynalazców. A dlaczego się to dzieje? — Oto dlatego, że my Polacy dajemy się łatwo łowić na szumną reklamę i zazwyczaj więcej podoba się nam wyrób zagraniczny, choćby marny, niż wytwór swojskiego pomysłu, mimo, że okaże się nawet lepszy, tańszy i skuteczniejszy.

Zjazd okręgowy Siebieczowski z dnia 10. maja b. r. oświadczył się znaczną większością głosów gorzelników wytrawnych w praktyce, za zastosowaniem naturalnego ukwaszania hołowicy kwasem mlecznym, jako za metodą od dawna wypróbowaną, wprawdzie więcej uciążliwą ale przy odpowiednich warunkach miejscowych niezawodną w skutkach, a przytem taką, przy której umysł gorzelnika musi wciąż pracować.

Piszemy się na to oświadczenie ale z pewnem zastrzeżeniem.

W przeważnej liczbie gorzelń galicyjskich brak warunków i urządzeń do utrzymywania w czystości nieskażonej drożdży na kwasie mlecznym, a tem samem w gorzelniach tych nie można osiągać wydatków spirytusowych odpowiednio wysokich do jakości płodów przerabianych. — W takich warstatach pracy gorzelnicy, chcąc nie chcąc, powinni korzystać z metod upraszczających postępowanie techniczne, lecz niechaj wybierają z pomiędzy zachwalanych specyfików tylko metody pomysłu swojskiego, które nie pompują grosza galicyjskiego po za granicę naszego kraju ubogiego.

Ubiegła kampania wykazała dowodnie, że takie wytwory posiadamy na miejscu, zatem wypróbójmy je należycie, udoskonalmy i pozwólmy im rozwinąć się na gruncie rodzinnym.

Nasza ziemia niech pozostanie dla naszych, tak samo grosz nasz niechaj nie tonie w kieszeniach obcych wytwórców i pomysłowców.

Trzymajmy się zasady, że „koszula zawsze najbliższą jest ciała".

# Kronika.

**Sejm węgierski przyjął całą ustawę wódczaną** z poprawką wniesioną przez prezydenta ministrów Dra Wekerle na wypadek, gdyby w Austryi podwyższenie podatku wódczanego nie nastąpiło Wekerle oświadczył, że trzeba się liczyć z tą ewentualnością, iż projekt dotyczący w Austryi nie będzie uchwalony mimo, że się spodziewa, iż odpowiednio do powziętych zobowiązań uchwała w tej mierze nastąpi. W każdym razie musi minister poczynić zarządzenia na wszelki wypadek, gdyż w umowie zawartej z Au-

stryą obie strony związały się do pewnego stopnia. Dlatego wnosi, aby w razie, gdyby w Austryi podwyższenie nie zostało uchwalonem, na Węgrzech podatek wynosił tylko 1 K 20 h aż do uchwalenia ustawy przez Austryę. Po dłuższej dyskusyi całą ustawę przyjęto wraz z poprawką.

---

**Dzień 23. sierpnia 1908, jako dzień odbyć się mającego Krajowego wiecu gorzelniczego we Lwowie, (w wielkiej sali ratuszowej) niechaj zgromadzi razem wszystkie bez wyjątku koła przemysłu gorzelniczego i Osobistości, interesujące się gorzelnictwem galicyjskim.**

**Mężowie nauki i wiedzy gorzelniczej, Właściciele i przedsiębiorcy gorzelni, Rafinerzy i fabrykanci wódek, Właściciele i kierownicy fabryk urządzeń i przyborów gorzelnianych, Przedsiębiorcy kopalń nafty, węgla i torfu, Rolnicy, pełnomocnicy i zarządcy dóbr ziemskich, Kierownicy techniczni gorzelni, elewi i pomocnicy gorzelnian, słowem wszyscy interesowani w tym przemyśle niechaj pospieszą w tym ważnym dniu na spólne obrady nad dobrem i rozwojem gorzelnictwa.**

**Wszelkie zgłoszenia w kwestyach wiecowych prosimy adresować do redakcyi „Gorzelnika" Lwów, ul. Miłkowskiego l. 2.**

**Usilnie prosimy pospieszyć się z nadsyłaniem zgłoszeń wiecowych.**

---

**Zmiana adresu Redakcyi. Z dniem 1. sierpnia b. r. przeprowadza się Redakcya i Administracya „Gorzelnika" z dotychczasowego lokalu do mieszkania przy ul. Rzeźbiarskiej l. 1 a II. p. (przecznica między ulicami Łyczakowską a Piekarską). Prosimy wszelkie korespondencye i przesyłki (z wyjątkiem pieniężnych) od tego czasu nadsyłać do Redakcyi i Administracyi pod tymże adresem.**

---

## Ogłoszenia.

☛ **Należytość za drobne ogłoszenia należy z góry uiszczać.**

---

**Gorzelnik** z 25 letnią praktyką zawodową, gwarantujący jak najwyższe wydatki spirytusu poszukuje rocznej posady zaraz. Zgłoszenia pod „D. K. gorzelnik" w Podmojscach p. Niżankowice.

---

**Wskutek zastosowania aparatu ciągłego okazyjnie do nabycia wyśmienity aparat odpędowy Galla miedziany o pojemności kotłowej po 40 hl. wraz z kompletną prawie nową armaturą, rektyfikatorem i deflegmatorem Quisseka. Dalej płuczka Ekerta długa z elewatorem, kilkaset kg. rur miedzianych i kurkowo mosiężnych. Zgłoszenia do Zarządu gorzelni Brzozdowce.**

---

**Pomocnik gorzelniany,** z 6-letnią praktyką, z egzaminem na palacza, może zastąpić kierownika poszukuje posady. Zgłoszenia do redakcyi pod Jakób P. K. T.

---

**Dublańczyk** z pięcioletnią praktyką gorzelniczą, egzaminem z obsługi kotłów parowych, który już był przez jedną kampanię samoistnym w gorzelni siedmio hektolitrowej poszukuje posady na ordyryę od 1-go września br. Zgłoszenia: H. K. Jagielnica poste-restante.

---

**Gorzelnik** kawaler z ośmioletnią praktyką (cztery lata jako samoistny) obznajomiony ze wszystkiemi aparatami, poszukuje posady kawalera lub na ordynaryę. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności F. Szymański kier. gorzelni w Sławentynie p. Lipica dolna.

---

**Gorzelnika** zdolnego, żonatego, poszukuje się zaraz. Odpisy świadectw z podaniem swego życiorysu i adresów pracodawców — konieczna umiejętność kierowania maszyną parową — nieuwzględnione bez odpowiedzi. Adresować: Dyrekcya dóbr Dąbrówka polska, poczta Sanok.

---

**PATENTY** na wynalazki wyjednywa

**Inżynier Stan. Dzbański**

przysięgły Rzecznik patentowy

**Wiedeń VII. Lindengasse 2** (w pobliżu c. k. urzędu patentowego).
Nr. 25.

## Z wszelką gwarancyą, nawet na próbę dostarczam najnowszych patentów aparaty

### do samodzielnego rozpuszczania

jakoteż **przeciw** tworzeniu się **osadu** na ogrzewalni kotłów parowych wszelkiego systemu w 2 tygodniach za 180—250 mk. Również stawiam aparaty na murowanych fundamentach do oczyszczania wody z wszelkich tworków **osadu i mułu począwszy od 675 mk.** Bez osadu i bez mułu — woda odtąd przeczysta, reparacye wykluczone, a co najważniejsza — oszczędność węgla zdumiewająca.

Zgłoszenia pod adresem: Bytom — Beuthen O. Schl.

**KAŹMIERZ LIERSCH** główny zastępca na Śląsk, W. Ks. Poznańskie, Prusy zach. i wsch., Królestwo i Galicyę. — (Poszukuję podróżujących).

---

## Fabryka maszyn
### i Odlewnia
## Księcia A. LUBOMIRSKIEGO
### WE LWOWIE

**LWÓW,** Podzamcze św. Marcina 11.

MARKA OCHRONNA

Adres dla telegramów: **Śreniawa Lwów.**

TELEFON 559.

**Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:**

1) Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.

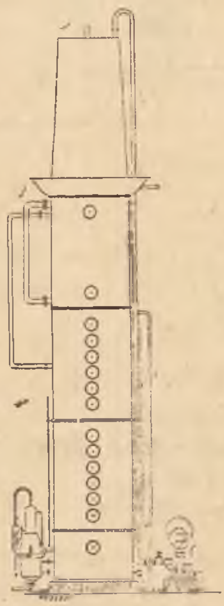
2) Transmisye według najnowszych typów.

3) Kotły parowe, konstrukcye żelazne rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.

4) Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli. Nr. 5.

---

## Zarządy gorzelni rolniczych
niechaj zamawiają
## Deflegmatory
systemu FRANCISZKA LATAWCA



**Ten swojski pomysł i wyrób** celuje prostotą budowy, taniością i **łatwością zastosowania go do każdego aparatu destylacyjnego,** mimo tego daje na godzinę 140 do 150 litrów spirytusu na 92—94° Trall., przyczem zużywa mało wody i pary, a przez szybsze pędzenie od innych aparatów, jest wielka oszczędność w opale. — Daję gwarancję, że ruch gorzelni 4 hl trwa cztery i pół, a 7 hl siedm godzin!! — **Tańszy od każdego innego systemu deflegmatorów!**

Zamówienia przyjmuje wynalazca:

**FRANCISZEK LATAWIEC**
kierownik gorzelni i krochmalni
**w Siebieczowie** o. p. **Moszków.**

Uwaga: Kilkanaście deflegmatorów w ruchu fungują wybornie.

**Liczne uznania i polecenia.**

---

## Patentowany ruszt żebrowy Hartunga
ze specyalnego metalu **z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.**

Patent austro-węg. 2215/48 12164 | 1757 16039

**Inne systemy rusztów również są na składzie.**




**Zapewnia następujące korzyści.**
Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgli.-Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszta. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania palowiska. Wskutek odpowiedniej konstrukcyi posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.

Berlińska **lejarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc.** (Hartungs Actiengesellschaft).
Nr. 4. **Berlin NO., Prenzlauerallee 44.**

---

***P. T. Czytelnicy przy zamawianiu łaskawie raczą powoływać się na nasz organ!***

**Stefan Korzeniowski,** skarbnik Polskiego Towarzystwa gorzelniczego w Sośnicy — poczta Radymno.